

**(Il Tempo - A.Austini) Totti oddała się od Romy, Pallotta wyciąga rękę by wciągnąć go do środka. Jednak będzie trudno, bardzo trudno. Były kapitan jest gotowy do odejścia, zdecydował o tym i zwierzył się w ostatnich dniach przyjaciółom i najbardziej zaufanym ludziom (nie powiedział oficjalnie klubowi), wybierając najbliższy poniedziałek dniem bolesnego i kontrowersyjnego ogłoszenia. Pożegnanie miałyby miejsce dokładnie 18 lat po ostatnim scudetto, wygranym 17 czerwca 2001 roku: zorganizowano wstępnie popołudniową konferencję w biurach CONI ("we właściwej siedzibie", cytując z jego tweetu, zatem nie w Trigorii), zanim wyjedzie we wtorek na już zaplanowane wakacje na Ibizie.**

Zatem to naprawdę koniec? Jeśli posłuchać wszystkich tych, którzy go znają, tak. Jeśli czytać to co mówi prezydent, być może jest margines na jego odzyskanie. Być może odracząc final na czas powrotu do Włoch. *"To nieprawda, - wyjaśnia Pallotta w długim wywiadzie opublikowanym na stronie klubu - że Francesco nie został zaproszony na spotkanie w Londynie. Uznawałem, że to ważne spotkanie i dlatego nie było brane pod uwagę, że nie zostanie zaproszony".* Dlaczego zatem nie pojechał? *"Szczepnie mówiąc nie wiem. Być może potrzebuje nieco czasu, aby pomyśleć o swojej przyszłości i swojej roli w klubie, co wszyscy szanujemy. Francesco przeżył 30 lat piłki, większą część nosząc buty by dać z siebie wszystko Romie. Jestem pewien, że ma wiele myśli, które przewijają się mu przez głowę na temat tego co chce robić i wie, że jestem tu dla niego, tak jak było zawsze. Nie usłyszycie mojej krytyki czy kogokolwiek w Romie pod jego adresem".*

Cieężko by wystarczyły te słowa, aby rozgrzać serce byłego kapitana. Jego głowa jest pełna złych myśli: chciał jednego z dwójki Gattuso i Mihajlovic, a przyszedł Fonseca, nie zakwestionował zastąpienia Massary Petrachim i, przede wszystkim, czuje się wykluczony z najważniejszych decyzji, wiedząc jak bardzo jego "wróg" Baldini wpływa na wybory Pallotty. Nie wystarczyło mu uczestniczenie w roli człowieka symbolu klubu na wydarzeniach czy w roli postaci do spędzania czasu ze sponsorami. Dlatego właśnie pozostawił na stole propozycję przedłożoną przez CEO Fiengę: rolę dyrektora technicznego, z podwyżką zarobków do koło 1 mln euro. Wczoraj obydwaj rozmawiali i poczuli, że rozdarcie jest nieodwracalne.

Prezydent potwierdził ofertę złożoną Tottiemu: *"Fienga mówił mu o roli i o tym co by oznaczała, byłby jednym z najbardziej wpływowych ludzi w naszym obszarze sportowym. Odkąd odszedł Monchi widzieliśmy jak Francesco robi kroki naprzód i bierze na siebie odpowiedzialność, miał wpływ na wszystkie decyzje, o czym prawdopodobnie nawet on nie myślał. Był kluczowy we wzięciu Ranieriego i dał kilka najlepszych wskazówek na tema ocen wielu trenerów".* W wypowiedzi Pallotty "widnieje" również Baldini: *"W Londynie Franco powtórzył jak bardzo Francesco potrafi ocenić talent. Ja i Fienga zajęliśmy się znalezieniem dla Tottiego najlepszej roli, gdyż on jest w stanie ocenić talenty lepiej od nas".* Jednak ewidentnie symbol Giallorossich nie dostrzega tego zaufania i ma czas do dzisiaj, najpóźniej jutro, by to przemyśleć. W przeciwnym razie Roma straci na przestrzeni dwudziestu dni dwa

symbole jak Totti i De Rossi, z nieuchronnymi i niszczącymi konsekwencjami dla otoczenia.

Pallotta komentuje tymczasem z podekscytowaniem przybycie Fonseci. *"Po tym jak zakończyliśmy nasze rozmowy z trenerem w Londynie, poczułem się entuzjastą potencjału Romy jak nigdy wcześniej. Paulo posiada bardzo jasne idee na temat tego co chce zrealizować. Ma filozofię nastawioną na atak i chce wygrać, ale ze stylem. Zdaje sobie też sprawę, że Serie A jest jedną z najbardziej taktycznych lig i tym co najbardziej mnie zachęciło jest jego elastyczność. Zabrał na spotkanie również swoją osobę odpowiedzialną za przygotowanie atletyczne i podkreślił jeden aspekt: jak ważne jest by gracze znajdowali się w jak najlepszej formie. Nie sądzę, że gracze byli w najlepszej formie w zeszłym sezonie i w większości przypadków nie była to ich wina. Zaczęliśmy zmieniać już nasz plan przygotowań i Fonseca chce piłkarzy gotowych do poprawiania się"*.

Zacznie ich trenować na koniec miesiąca: wczoraj potwierdzono oficjalnie zgrupowanie od 29 czerwca do 7 lipca w Pinzolo, z tylko jednym sparingiem przewidzianym w górach, z kolei 25 lipca dojdzie do oficjalnego debiutu w eliminacjach Ligi Europy. Z jaką kadrą? *"Nieuchronnie niektórzy gracze odejdą i przyjdą nowi. Jeśli niektórzy nie chcą się oddać sprawie w stu procentach - ostrzega Pallotta - i nie chcą być częścią tego co chcemy zbudować, wówczas do widzenia. Po poprzednim sezonie nie możemy sobie na takie coś pozwolić"*. Znaczenie jego wypowiedzi znajduje się w jednym zdaniu: *"Nie chodzi o mnie, Tottiego, Guido, Paulo czy nowego dyrektora sportowego: chodzi tu o AS Romę"*. Jednak czy jeszcze ktokolwiek się tym przejmuje?

Autor: abruzzo